

Grabowiec, 17.02.2008 r

Czcigodni Kombatanci,  
Dostojni Goście,  
Szanowni Mieszkańcy,  
Droga Młodzieży!

Mam zaszczyt powitać Państwa w Grabowcu na uroczystości upamiętniającej wysiedlenie mieszkańców Grabowca i okolic.

Serdecznie witam księży

**Ks. profesora Franciszka Greniuka**  
**Ks. dziekana Stanisława Budzyńskiego**  
Ks. prałata **Eugeniusza Derdziuka**  
Ks. kanonika **Jana Słomę**  
Ks. kanonika **Władysława Kowalika**

Witam przedstawicieli wojewódzkich władz samorządowych

Pana **Krzysztofa Szwała** przedstawiciela wojewody lubelskiego, kierownika delegatury w Zamościu

Witam posła pana **Sławomira Zawiślaka**

Pana **Arkadiusza Bratkowskiego** członka zarządu Urzędu Marszałkowskiego  
Pana **Ryszarda Stanibułę** byłego posła na sejm Rzeczypospolitej Polskiej  
Pana **Kazimierza Mielnickiego** przewodniczącego Rady Powiatu w Zamościu oraz radnych powiatu Pana **Krzysztofa Kostrubca** i pana **Stanisława Wiśniewskiego**  
Panią **Jadwigę Pijajko** przewodniczącą Rady Gminy Grabowiec  
**Płk. Apolinarego Mizerskiego** komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Zamościu  
Pana **Mariana Soszyńskiego** burmistrza miasta Kałuszyna z osobami towarzyszącymi.

Pana **Henryka Wiechetka** ze Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny w Siedlcach

Panią dr **Beatę Kozaczyńską** z Akademii Podlaskiej w Siedlcach

Pana **Dariusza Pawłosa** z Fundacji Polsko- Niemieckie Pojednanie

Pana **Edwarda Stojko** sekretarza Gminy Grabowiec

Panią dr **Reginę Boczkowską**

Pana dr **Krzysztofa Papierkowskiego**

Państwa **Bożenę i Marka Tabałów**

Pana **Dariusza Sorokę** komendanta Policji w Grabowcu

Pana **Ryszarda Kwiatkowskiego** dyrektora Banku Spółdzielczego

Witam dyrektorów naszych szkół

Pana **Jarosława Pieczykolana** dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych

Pana **Henryka Kulika** dyrektora Zespołu Szkół im Henryka Sienkiewicza

Witam przedstawicieli związków kombatanckich:

Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych:

Pana **Juliana Grudnia** prezesa okręgu Zamość oraz

Pana **Mieczysława Nowogrodzkiego** prezesa koła gminnego w Grabowcu

Pana **Władysława Bednarczyka** prezesa Okręgowego Związku

Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych w Zamościu

**Pana Tadeusza Pszenniaka** wiceprezesa tego Związku oraz  
**Pana Józefa Sołoduchę** kierownika archiwum  
**Pana Henryka Kozara** prezesa koła gminnego w Grabowcu  
Witam przedstawicieli Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej  
**Pana kapitana Michała Kręglickiego członka zarządu okręgu Zamość**  
**Pana Władysława Chilewicza** Prezesa Koła Gminnego w Grabowcu

Witam przedstawicieli związków kombatanckich z Trzuszczan, Skierbieszowa, Aleksandrowa, Frampola, Józefowa, Łabuń, Mircza, Szczebrzeszyna, Krasnobrodu, Nielisza, Uchań, Biłgoraja oraz Gminy i miasta Zamość.

Witam kierowników instytucji z terenu Gminy Grabowiec, delegacje pocztów sztandarowych, młodzież, przedstawicieli prasy i radia oraz wszystkich Państwa zgromadzonych na dzisiejszej uroczystości.

Szanowni Państwo!

Jesteśmy w miejscu, gdzie historia ostatniej wojny pozostawiła wielkie, często do dzisiaj nie zaleczone rany. Nie chcemy i nie możemy zapominać o czasach i o ludziach, którzy za tę ziemię oddali swoje zdrowie i mienie, a wielu najcenniejsze - własne życie.

Pamięć o nich jest żywa w naszym społeczeństwie. Dzisiejszą uroczystością chcemy przypomnieć tragiczne wydarzenia z roku 1943, pamiętając o tym ile kosztowało Polaków prawo do swojego miejsca na Ziemi. Znajomość historii, pamięć o ludziach, którzy tutaj żyli przed nami to przecież fundament każdego społeczeństwa, narodu i państwa.

Dlatego zaprosiliśmy Państwa tutaj, Tych, którzy pamiętają i Tych, którzy znają przebieg wydarzeń ostatniej wojny. Niech, poprzez poznawanie i przypominanie, te tragiczne wydarzenia sprzed 65 lat znajdą właściwe miejsce w naszym życiu. Trzeba pamiętać o strasznym czasie wojny.

I trzeba wybaczyć by można było żyć tak, żeby koszmar wojny już nigdy się nie powtórzył.

Drodzy Kombatancki!

Dzisiaj kolejny raz odżywają wspomnienia. Mimo, że ponad pół wieku minęło od tej tragedii, to, dla wielu spośród nas żal i ból nie przemija.

Zbiorowe wysiedlenia, wywóz na przymusowe roboty do Rzeszy, aresztowania, rozdzielanie rodzin, kierowanie do obozów zagłady zabijanie dzieci i niewinnych ludzi, to było piekło przeżywane przez wasze pokolenie. Nie ma słów, którymi można oddać rozmiar tej tragedii.

Przypomnijmy, że plany wyniszczenia narodu polskiego opierały się na ideologii, która zakładała, że tylko jedna rasa i jeden naród, ma prawo do godnego życia. Przyjmowano, że na terenach zachodnich Polski istnieje bardzo duża przewaga „rasy nordyckiej”, a ludność śląska w znacznej mierze jest niemiecka, tylko została spolszczona. Poglądy te stały się podstawą i punktem wyjścia dla programu przewidującego wysiedlenia, eksterminację i germanizację milionów Polaków. W klimacie mitu o „rasie panów i przestrzeni życiowej” narodu niemieckiego oraz jego misji władania całą Europą, a w przyszłości światem, rodziły się plany biologicznej zagłady narodów, w tym również Narodu Polskiego.

Ten zbrodniczy plan obejmował również akcję wysiedleńczo- osadniczą na Zamojszczyźnie.

Pierwszych wysiedleń dokonano na Zamojszczyźnie od 6 do 25 listopada 1941 r. Wysiedlono wówczas ludność polską z siedmiu wsi, położonych w powiecie zamojskim: Huszczki Dużej, Łuszczki Małej, Podpuszczki, Wysokiego, Białobrzegów, Bortatycz i Dulnika. Po tym strasliwym eksperymencie Niemcy przystąpili do przygotowania dokładnego planu akcji, która została rozpoczęta nocą 27 listopada 1942 r. wysiedleniem Skierbieszowa i okolicznych wsi. Ta zbrodnia trwała do początku sierpnia 1943 roku.

W Gminie Grabowiec akcję wysiedleńczą rozpoczęto 21 stycznia 1943 r. od wysiedlenia mieszkańców Skibic i Szystowic. Z Gminy Grabowiec wysiedlono również mieszkańców Grabowczyka, Dańczypola, Henrykówki, Bronisławki, Skomoroch Małych, Skomoroch Dużych, Żurawłowa i Szczelatyna, 20 lutego wysiedlono Grabowiec i Górę Grabowiec.

Z zeznań naocznych świadków wiemy, że Niemcy działali zawsze według jednego schematu. W nocy lub nad ranem oddziały wojska i policji SS otaczały wieś kordonem, a następnie wpadano do domów, wrywano ludność ze snu i wypędzano z mieszkań. Czasem nakazywano sołtysom zgromadzić mieszkańców wioski w jednym miejscu podając przybliżony czas (zazwyczaj 15 do 30 minut, rzadziej godzinę). Pozwalano zabrać ze sobą jedynie podręczny bagaż, ale najczęściej i to było niemożliwe ze względu na szybkie tempo akcji wysiedleńczej. Pod groźbą rozstrzelania zmuszano ludzi do opuszczenia domów.

Wysiedloną ludność wyprowadzano na wyznaczony plac zborny (najczęściej przy kościele, szkole bądź u wylotu drogi ze wsi), wśród krzyków, bicia karabinami, kopania, szczucia psami.

Na miejscu mordowano ludzi kalekich, chorych i starców. Strzelano również do osób stawiających opór i próbujących ucieczki. Zgromadzonych na polu trzymano nawet kilkanaście godzin, bez jedzenia i picia. Zebranych dzielono na dwie grupy: przeznaczonych do wywozu i tych, którzy mieli pracować u Niemców. Przeznaczonych do wywozu ładowano na samochody i pod silną eskortą (w obawie przed partyzantami) wieziono do obozu przejściowego w Zamościu i Zwierzyńcu. Zdarzało się też, że pędzono ludzi pieszo albo transportowano furmankami z sąsiednich, jeszcze niewysiedlonych wsi.

Jak podaje Pani Beata Kozaczyńska, autorka książki „Losy dzieci z Zamojszczyzny wysiedlonych do powiatu siedleckiego w latach 1943 - 1945”, akcją wysiedleńczo-kolonizacyjną objęto około 110 tys. Polaków, w tym około 30 tyś. dzieci. Tam też czytamy o tragizmie dzieci, który zaczynał się od pierwszych chwil wypędzenia z rodzinnego domu. Oddzielone siłą od rodziców przechodziły w obozie „selekcję rasową”, a następnie umieszczone w najgorszych, tzw. końskich barakach, masowo umierały wskutek głodu, zimna, chorób i ciężkich warunków sanitarnych, w oczekiwaniu na transporty. Wiele z nich umierało na placu zbornym, podczas siarczystego mrozu. Odebrane siłą rodzicom, narażone na okrucieństwo i szykany ze strony strażników obozowych, ginęły skazane na śmierć. W efekcie kilkutygodniowego przebywania dzieci w obozie, w skrajnie trudnych warunkach egzystencji, głodzie, zimnie, ciasnocie, brudzie, chorobach zakaźnych bez opieki sanitarnej i medycznej, ale także rodzicielskiej, śmiertelność dzieci była ogromna. Los wielu tysięcy dzieci do dziś pozostaje nieznaną. Jest prawdopodobne, że pewna liczba osób żyje do tej pory poza krajem w nieświadomości swego polskiego pochodzenia. Dzieci z Zamojszczyzny podzieliły też los więźniów obozów koncentracyjnych w Auschwitz i na Majdanku.

Akcja wysiedleń odbiegała znacznie od planów Niemców. Opór samych osób przewidzianych do wysiedleń polegający na ukrywaniu się i różnych formach ostrzegania o napadach, zmniejszał liczby mieszkańców ujętych i osadzonych w obozie przejściowym w Zamościu. Skutecznym środkiem okazały się działania zbrojne podjęte przez ruch oporu, które ograniczyły, ale nie zapobiegły, prowadzonej akcji.

Panie i Panowie Kombatanci, którzy przeżyliście tragedię wysiedlenia, przyjmijcie wyrazy najwyższego szacunku za Wasz trud, również w czasie pokoju. Za zaangażowanie w działalność społeczną, za wsparcie, jakiego udzielacie młodszemu pokoleniu. Cenimy wasze wysiłki w dokumentowaniu historii. Dziękujemy za to, że słusznie domagacie się prawdy i rzetelnej oceny bolesnych wydarzeń, o którą wciąż jest tak trudno. Nadal istnieje wiele wydarzeń historycznych, które wymagają wyjaśnienia. Nadal istnieją osoby, zafascynowane zbrodniczymi ideologiami do tego stopnia, że próbują je kultywować, a nawet reaktywować. Trzeba ich powstrzymać. Rola świadków tamtych wydarzeń jest nie do przecenienia.

Drodzy Państwo

W dzisiejszym spotkaniu uczestniczą nie tylko Ci, którzy pamiętają wojenny czas.

Są też ludzie młodzi. Chcą poznawać i pamiętać o tym, co dla ich rodziców i dziadków było ważniejsze od własnego losu.

To jest nasza nadzieja, że przechowane przez straszny trud wojny narodowe wartości nie zostaną roztrwonione i zapomniane. Nadzieja, że młodym ludziom wystarczy wiary, siły i niezłomnej woli, aby wykonać testament poprzedniego pokolenia. Pokolenia, które zostawia bardzo mocny fundament, twardy jak skała.

Warto pamiętać, że przez wieki, żadna siła militarna nie była w stanie zgasić ducha polskości. Dzisiaj żyjemy w wymarzonych i wywalczonych przez pokolenia, czasach pokoju. W Polsce wolnej i suwerennej. Dzisiaj nie musimy przelewać krwi za Ojczyznę, ale należy wypełniać testament pokoleń - pracować dla rozwoju Polski i dobra jej obywateli.

Grabowiec 17 luty 2008 r.